

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: DZIAŁYSTKI, Rynek Kościuszki 13 1, telefon 62

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

## Marka polska podniosła się

Tak twierdzą w tajemniczeni

Warszawa, dnia 19.11.

W szerokich kręgach finansowo-bankowych kraju uporczywie pogłoska o mającej rychło nastąpić poważnejwyżce marki polskiej i spadku walut obcych. Finansiści tłumaczą to sobie ostatnimi zarządzeniami władz — które jednak do czasu trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Otrzymałszy tę sensacyjną wiadomość nasz korespondent zwrócił się do kół miarodajnych które z całą stanowczością potwierdziły, że istotnie ostatnie posunięcia kierowników polityki skarbowej są tego rodzaju, że spadek dolara w najbliższej przyszłości jest niemiarkowany.

## Czy będziemy płacić w dolarach a zarabiali, grzecznie mówiąc, „nie w pieniądzu“

Warszawa, dnia 19.11.

Konferencja międzyministerjalna, jaka się odbyła w ubiegły piątek w ministerstwie spraw wewnętrznych, w sprawie stosowania kalkulacji dolarowej, wystawiania cenników i wydawania rachunków przez producentów w walutach cudzoziemskich — nie daje żadnego wyniku pozytywnego. Nasze sfery przemysłowe i kupieckie — stosując nieoficjalnie oddawają kalkulację do larową — obcywały sobie po tej konferencji bardzo wiele w sensie ulegalizowania tego zwyczaju.

Konsumenci i opinia publiczna spodziewała się znowu bardzo wiele w sensie surowego zakazu tych kalkulacji, a to ze względu na niewspółmierność pomiędzy zarobkami w markach i wydatkami w dolarach i na stałe pogarszanie ustawowego znaku obiegowego. Sprawa jest nadal aktualna i jak słychać konferencja ta zbierze się jeszcze powtórnie.

## Jak podnieść markę polską



## Kongres Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej Drugi dzień zjazdu

Warszawa, dnia 19.11.

Drugi dzień zjazdu ujął delegatom równie pracowicie jak i pierwszy.

Na wstępie przystąpiono do dalszych rozpraw nad sprawą zasadniczą, dotyczącą zjednoczenia ruchu.

Raz jeszcze zabrakł głos referentów: Mielczarski, Zaremba i Mrosovski, po czym przystąpiono do głosowania.

Głosowano zasadniczo dwie rezolucje: całkowitego zjednoczenia na gruncie apolitycznym i drugą — skonsolidowania ruchu współdzielczego na podstawie ideologii klasowej.

Większość głosów, mianowicie 3750 na ogólną liczbę 6650 wypowiedziała się za bezwzględnym zjednoczeniem ruchu.

Uchwała ta nie znaczy bynajmniej, iż stojące na gruncie tej ideologii kooperatywy spożywców przystąpią do zlewania się w jedną całość, sama bowiem sprawa organizacji jest z natury rzeczy bardzo skomplikowana i wcielanie placówek danej miejscowości wymaga dłuższego okresu przygotowawczego; niewątpliwie jednak po szczególne kooperatywy stopniowo będą urzeczywistniać ten program.

Z kolei omawiano sprawę wychowania współdzielczego w szkole.

Referent p. Fr. Dąbrowski, w rezolucji swej domagał się od władz szkolnych zarówno po nierzania spółdzielni uczniowskich jak i otaczania opieką i dążeń kooperatywnych, uznawanej jako ważki czynnik wychowawczy.

W dyskusji zabrała głos przedstawicielka kooperatywy uczniowskiej przy seminarium rauczyńskim w Zgierzu p. Sze: awińska, która mimo bardzo młodego wieku z rzetelną swadą podkreśliła, iż kooperatywy młodzieży winny być popierane przez kooperatywy starszego pokolenia.

Prelegentkę obdarzono honorowym oklaskiem.

Referat

o wychowaniu spółdzielczym w wojsku wygłoszony przez p. Henryka Kulandera, w rezolucji swej wywał do rozbudowy organizacji spółdzielni spożywców w wojsku i traktowania przez władze wojskowe wychowania spółdzielczego w wojsku na równi z innymi przedmiotami oświatowymi.

Wnioski te przyjęto. Dłużej dyskutowano nad

zastosowaniu do udziałów. Odpowiedni referat wygłosił p. R. Kusztolan, wzywając w rezolucji, by do czasu reformy walutowej pozostawić udziały markowe, bez gwarancji w złocie, wobec czego naturalnym konsekwentem spółzwołów będzie zwrot gotówkowy od zakupów.

Wniosek przyjęto. W sprawie kalkulacji cen zgodnie z wnioskiem referenta Kmity przyjęto za podstawę ceny rynkowe.

Na tem porządek zjazdu wy-czerpano, gdyż dla braku czasu referat dyr. Rapackiego „Państwo i kooperacja“, oraz p. Grossa o powiększeniu środków obrotowych nie doszły do skutku.

Zjazd zamknął przemówieniem dyrektor Rapacki, dziękując obecny za gruntowe i rzeczowe ujęcie przedmiotu.

AKADEMJA W KONSERWATORJUM

Wieczorem o godz. 8-ej w sali Konserwatorium odbyła się uroczysta akademja ku czci zmarłego przed pięciu laty prof. Edwarda Abramowskiego, autora gruntownej i źródłowej pracy o kooperatywie, jako formie wyzwalającej ludzi pracy.

Uroczystość zaszczylił obecnością swą

d. prezydent Rzeczypospolitej.

W tym tygodniu zapadnie wyrok w sprawie Jaworzyny

PARYŻ, 19.11. (PAT). — Członkowie delegacji polskiej w Hadze Stociszewski i Szymicek powrócili dzisiaj do Paryża.

Sprawa Jaworzyny rozprawy była we wtorek i środe. We wtorek wysłuchano wyjaśnienie strony polskiej, we środe

## Zmiany na wyższych stanowiskach w armji

Warszawa, dnia 19.11.

Jak się dowiadujemy, na wyższych stanowiskach wojskowych zjda następujące zmiany:

Na czele świeżo utworzonego generalnego inspektoratu piechoty stanął były szef sztabu generalnego i były premier, generał Władysław Sikorski. Nie jest wykluczone, że nominacja gen. Sikorskiego zostanie pod-

pisany jeszcze w dniu dzisiejszym.

Były minister spraw wojskowych generał Kazimierz Sosnkowski obejmie Inspektorat armji w Toruniu.

Na Generalny Inspektorat armji do Krakowa desygnowany jest gen. Skierski, zaś na takie samo stanowisko do Lwowa — gen. Rydz-Smiley.

## Salmatjas pensyjowy głodomorów urzędowych

Warszawa, dnia 19.11.

Ostatni numer Dziennika ustaw przynosi rozporządzenie Rady ministrów z dnia 15 listopada w przedmiocie regulacji uposażeń urzędniczych za miesiąc październik i listopad.

Wypłaty uposażeń za październik i listopad były dokonane na zasadzie starej ustawy uposażeniowej. Obecnie,

w ciągu najbliższych dni, urzędnikom państwowym wypłaci się różnicę, jaka wyniknie pomiędzy ustawą starą a nową, wstecz za październik i listopad.

Różnica ta nie da się ująć procentowo, gdyż dla każdej grupy i szczebla będzie inną.

## W tym tygodniu zapadnie wyrok w sprawie Jaworzyny

PARYŻ, 19.11. (PAT). — Członkowie delegacji polskiej w Hadze Stociszewski i Szymicek powrócili dzisiaj do Paryża.

zaś wyjaśnienie czeskich i odpowiedzi polskiej. Decyzja oczekiwana jest w ciągu najbliższego tygodnia. Delegat Mrozowski pozostał jeszcze na miejscu, aby w razie potrzeby wyjaśnić dodatkowe.

## GIEŁDA

(Telefoniem z Warszawy).

NOTOWANIA OFICJALNE:	Otrwain i Karasinski 230, 220, 225.
Dol. St. Zjednoczonych 2175.	Ostrowieckie 10500, 10000, 10200.
Belgia 97250, 97000.	Parowozy 270, 250, 260, 5 em. 240, 225, 230.
Holandja 805, 797,500.	Pocisk 330, 315.
Londyn 9,000,000, 9,200,000.	Rohm i Zieliński 500, 575, 550, 4 em. 450, 460, 450.
New - Jork 2,100,000, 2,175,000.	Rudzik 1425, 1225, 1250, (100), 1500, 1425, (50), 1600, 1375.
Paryż 113,000, 111,000, 113,750.	Fitzner 7200, 6700, 700.
Praga 62,500, 61,950.	Fitzner 7200, 6700.
Szwajcaria 375,000.	Brown Boveri 3500, 2650, 2950.
Wiedeń 30, 29,25.	Starachowice 2750, 2600, 2625.
Włochy 91,000.	Trzebinia 360, 420.
Milnowka 37,000, 33,000.	Suchedniwa 2400, 2300, 2450.
8% poz. złota 1,940,000, 2,025,000.	Urfa 5000, 5450.
Bony złote 304,000, 320,000.	Ursus 590, 525.
Akcje:	Zieleniewski 8800, 8500.
B. Handlowy 2225.	Zawiercie 360000, 320000.
B. Kredytowy 550, 600.	Zyrardów 230000, 247500.
B. Małopolski 530.	Belpol 40.
B. Handl. w Poznaniu 960, 935.	Borkowski 345, 340, 355.
B. Przem. we Lwowie 320, 335, 330.	Jablkowscy 105, 115.
Tow. Kred. 55, 47,5.	Polbal 80.
B. Ziedn. Ziem Pol. 850, 925, 915.	Polski Lloyd 87,5, 75, 85.
B. Zw. Sp. Zarob. 2800, 2900.	Skóry i Garbniki 100, 90, 100.
B. Zw. Ziem. 140, 150.	Syndykat Rol. Warsz. 1650, 1550.
Cerata 135, 125.	Transport i Żegluga 250, 230, 290.
Kjowski i Scholtze 2100, 1950, 2000.	7 em. 230, 260.
Puls 215, 225, 215.	Zach. Tow. dla H. i Przem. 165, 155, 165.
Strem 11000.	Cmielów 650, 622,5, 645.
Spies 720, 755, 740.	Elektryczność 1750, 1625.
Wildt 210, 240.	Pol. Tow. El. 140, 195, 165.
Chodorów 3100, 3000, 3050.	Haberbusch 3700, 3600, 3650.
Czersk 1700, 1850, 1800, 3 em. 775, 700, 725.	Kabel 325, 350, 325.
Częstocice 4600, 3900, 4400.	Klucze 575, 650.
Gostawice 1300, 1075, 1175.	Korek 80, 72,5, 75.
Michałów 1150, 900, 1075.	Marynin 1250, 1300.
Tow. Fabr. Cukru 4700, 3800, 4200.	Polska Nafta 180, 195.
Finley 325, 390, 395.	Pol. Przem. Naftowy 550, 500.
Lazy 100, 95, 105.	Nobel 710, 705, 720.
Drzew. Przem. i Handel 230, 250, 210, (bez kupon).	6 em. 630, 645.
Warsz. Tow. Kop. Warla 1800, 1745, (100), 1800, 1950, 1925, (50), 5200, 5225, 5275, (25, 20), 5700, 5900, 5850, (10), 6000, 6100.	Lenartowicz 55.
Bornin i Szwede 125,000.	Pustelnik 515, 550, 500.
Cegielski 575, 532,5, 535.	Sila i Swiatlo 450, 485, 470.
Liban 570, 570, 570.	Spirytus 2000, 2100, 2050, (25, 20), 2200, 2800, 2250.
Modrzewów 8500, 7700, 8000.	„Konopie“ 425, 430, 420.
Norblin 950, 900, (100), 1075, 1,000, 1035, (50) 1350.	Tkarzna 65, 67,5.
	Masz. roln. 350, 315, 375.
	Mirków 4600.
	Lombard 40, 50.

## Do krwi krakowskiej doleją partyjnej wody przemówień i będzie barzszyk braterskiego pojednania się partyjników na koszt Narodu

Warszawa, dnia 19.11.

Punkt 10-y porządku obrad trzeciegosiedziennic Sejmuzawiera ustne sprawozdanie komisji nietykalności poselskiej, dotyczące wniosku o wydanie socjalistycznych posłów Marka Bobrowskiego i Stańczyka w związku z zajściami krakowskimi.

Sprawa ta weszła na porządek obrad tak rychło skutkiem przyjęcia odpowiedniego wniosku ks. Lutosławskiego. Zgodnie z uchwałą Sejmu, dr. Liebermann, tymczasowy przewodniczący komisji nietykalności poselskiej zwołał posiedzenie tej komisji na jutro o godz. 11 przed południem.

Komisja wybierze przewodniczką nowego przesa, którym w imieniu komisji będzie R. Liebermann. W tym stanie nosił Poniel (NPR), po czym przystąpi do obrad nad wnioskiem prokuratorii krakowskiej.

Regulaminowo istnieje jednak możliwość przeprowadzenia obrad nawet w braku takiego sprawozdania.

Zauważyć należy, że widoczny zamiar stronictwa rządowego wydana wymienionych posłów wywołuje wśród opozycji niebywałe poruszenie. Lewica unatruię w tym zamiarze unicestwienie wszelkich interwencji poselskich, wykonywanych w duchu partyjnym i podchowanie w ten sposób podstaw parlamentaryzmu.

Opozycja utrzymuje, że wyłączenie posłów z Sejmiku byłoby wbrew zasadom parlamentaryzmu i grozi przelaniem do faktycznej nieprzejmowanej opozycji.

## Polacy w Gdańsku nie spisali się Utracili 1 mandat

GDANSK, 19.11. (PAT). — Nieoficjalny rezultat wyborów do Senatu przedstawia się, jak następuje: Ogółem oddano 161.124 głosów. Zjednoczona partia socjalistyczna otrzymała 39.272, czyli uzyskała mandatów 30; niemieckonarodowa partja ludowa — 43.376, mandatów 33; wolne zjednoczenie urzędniców, pracowników i robotników — 4702 — mandatów 3; centrum — 20.828 — mandatów 15; zjednoczenie rybaków — 1812, 1 mandat; niemiecka partja gospodarczo-postepowa — 10.985, mandatów 8; partja komunistyczna 14.340 — mandatów 11; partja lewko-socjalna, 9727, mandatów 7; gdańsko-niemiecka partja ludowa 7325, mandatów 6; polacy 6705 (przy poprzednich wyborach padło 9300 głosów i polacy zdobyli 7 mandatów Przym. Red.), mandatów 5; narodowo - chrześcijańska partja socjalna 298, bez mandatu; lektorzy 1754 1 mandat.

## Komunistyczny

## Prezydent ministrów brał łapówki

Depesza własnej radiostacji

BERLIN 19. 11. Trybunał lipiński wybrał proces bylemu saskiemu prezydentowi mi-

## Uroczystości lwowskie

LWOW 19. 11 (PAT). Wczoraj odbył się piaty uroczysty obchód rocznicy obicia kolej przez rząd polski.

## Znowu 14 trupów

BERLIN 19. 11. W okolicy Wiednia w starcu sepa-

raj w obecności władz wojskowych i cywilnych odbyło się uroczyste odsłonięcie krzyża obronny Lwowa na gmachu szkoły kadeckiej.

ratystów z milicją padło 14 osób.

POŁONEZ POLITYCZNY

Wywiady z Adolfem Nowaczyńskim i posłem Mieczysławem Niedziałkowskim

(Od warszawskiego korespondenta).

Jakie jest zło psychologiczne ostatnich wypadków w Krakowie?

Integralne. Historyczne. Immanentne. Duch gotyku nie może się pogodzić z Polską. Zło leży w murach, w przepięknych gzymsach murach. Wawel i Skałka są polskie, kościół Pałacy Marii wbrew Matejce nadal gotycki. Pod ziemią, dokoła tumy leżą Niemcy. Marienkirche całą fundowali Niemcy i oltarz Wita Stwosza i to wszystko co z gotyku nieknie w Krakowie, to germańskie.

Dalej: srebrna trumna na Wawelu. Świętość. Ale świętość nie sargać, bo trza, by świętymi były. Ale poważny, potężny foliś nieboszczyka lwowianina profesora Wojciechowskiego, nad którym 12 lat pracował, czytać można i trzeba. Co mówi legenda aurea a co nauka historyczna.

Collegium novum też gotyckie. Jakby przeniesione na Plany z Szwabii: mogłoby stać w Krakowie. Germanie rzadzili tu w 13 i 14 wieku. Niepodzielnie. Na początku XIX wieku nowy zalew, nowa penetracja germańska. Koło r. 1850 wszystko niemieckie, cała inteligencja, senat, senat uniwersytecki, sądy, administracja, kuliectwo. Obyczajowość rodzinna krakowska niemiecka do 1860 roku i później.

Dalej: nie powstała tu noga żadnego z naszych największych. Ani Mickiewicz, ani Chopin, ani Słowacki, ani Krasiński, ani Norwid, ani Moniuszko. Nie odwołano zatem z germańszczyzny. Matejko i Wyspiański dobrze się czuli na Wawelu, fatalnie wśród ludzi. Straszny test pod tym względem list Matejki do Rady miejskiej. Dalej: Kraków

Których z działaczy lewicy uważa Pan za najbliższych? — Oficjalnie bardzo niewiele, osobliście i prywatnie znacznie więcej. Dla niektórych mam wielką sympatię i szacunek. Dla żadnego z Krakowa i z krakowskiej Małopolski. Jenerała Sikorskiego uważam raczej za lwowianina, częściowo tylko zakazanego malarja krakowska. Posła Dąbskiego natomiast za echt Krakauera z ducha. Do p. Thugutta mam nieuspokojony żal głównie za targnięcie się na emblemat państwa. Pp. Barlicki, Niedziałkowski, Jaworowski muszą odegrać kiedyś większą rolę. Perl jest raczej

Jakich należy użyć środków, czy metod postępowania, aby usunąć wzrastającą demagogję?

Zawiesić wszystkie piśma krakowskie, wszystkie. Wszystkich zaś Krakauerów, którzy są „uplasowani” w Polsce dopiero od r. 1915 powojnowództwo. Jeżeli tam w prze-

biegu lat pięciu okazał istotnie swój „genjusz rozbudowy na małym”, kwarantannę można będzie powołać uchylać i partiami dopuszczać do reszty Polski.

Ludendorff zdradza swolch wspólników

KOLONJA, 19.11. (PAT). — Ludendorff złożył wobec przed stawiciela „Kölnische Zeitung” oświadczenie bardzo obciążające gen. Lossowa i Kahra: „Gen. Lossow — powiedział Ludendorff — zgłosił się do mnie z początkiem października. Bywał on w moim domu i przedtem, lecz z powodu moich jaskrawo wyrażonych uczuć narodowych, przez pewien czas nie widywałem go, aby go nie wprawić w kłopot. 20-go października, kiedy naręczenie między Monachjum a Berlinem zwiększyło się, prosił mnie o naznaczenie mu spotkania. Mówił mi on wówczas o sytuacji i wskazywał na to, że między Monachjum a Berlinem może powstać bardzo poważny konflikt, który może znaleźć rozwiązanie o charakterze nacjonalistycznym. Do takiego rozwiązania

Jak na generała to wcale miłe zajęcie

potrzebne byłoby nazwisko Ludendorffa i Hittlera. W dn 7 listopada rano Lossow odwiedził mnie znowu i powiedział, że on, Kahr i Zeisser postanowili rozpocząć akcję przeciwko Berlinowi. Potrzeba im tylko kilku wybitnych ludzi z północnych Niemiec, którzyby przyłączyli się do ich ruchu. W czasie rozmowy, prowadzonej dn. 8 listopada w obecność Hittlera, potwierdzili oni poprzednie oświadczenie Lossowa. Moi przyjaciele głęboko oburzali się na to, że domniemani zwolennicy z północy jeszcze nie przybyli. Lossow w tym samym sensie rozmawiał z innymi ludźmi, których nazwiska mógłbym wymienić, a którym już zrobiłem bardzo poważne wyrzucenia w tym przedmiocie”.

W związku z tem sprawą dyktami ministra Szepetyckiego nie jest zdecydowana. Według wszelkiego prawdopodobieństwa gen. Szepetycki, który żądał podwyższenia budżetu o 35 proc., na tak skromne zwiększenie nie zgodził się i na czele ministerjum spraw wojskowych pozostanie tylko jako kierownik, nie zaś jako minister. W ten sposób gen. Szepetycki zrzucił na siebie wszelką odpowiedzialność.

Jakie są kryteria sumienia publicystycznego?

Takie, jakim nie kieruje się prasa krakowska miarodajna i opinjodawna, oraz jej „ab legery” w Warszawie i gdzie indziej. Ergo: prawda bronić Polski, bronić głównie przed „gazami trującymi” idącymi z Krakowa, z Moskwy, z rozmaitych Nalewek, karczem, zamków, fryzjermi i magli. W nierównej walce z reprezentantami i wyznawcami „mentalita cracueris” jak działy rzeczy stola i stosunki ułożyły się w Polsce szlachetniejszej broni, szpad i floretów nie tylko nie należy ale nie godzi się; to niebezpieczne. Kanalestwo idzie z maczugami po twarzy, perfidji i kalumni, nieobrzezane, jeszcze brutalniejszej jak obrezane. Zadnych damskich rękawiczek, tylko box. Na kulak kulakiem i między oczy. A choć holota i że i nigdy nie odwołuje i nie protestuje, jeżeli się omyliło lub przesadziło, odwołaj i prostuj. Może się naucza i ze strągarstw i potwarzy odwołają dziesięć choćby!

Ergo: kryteria sumienia publicystycznego: bronić Euro-ny w Polsce. Demokracji? Nie. Należy alfabet, potem demokracja.

Rozmowa z posłem M. Niedziałkowskim

Jak p. poseł uważa się na ostatnie wypadki i wyniki z ich punktu widzenia?

Przedewszystkiem jeszcze podkreślić, że wypadki krakowskie były nieszczerem.

nie zaś zorganizowana rewolucja. Sprawdziłem to osobiście na miejscu i nie mam żadnego powodu powatniwać w sprawie wość ralaści nairomalstycznych ludzi z nairomalstycznych obywateli. Ołbrzymia część „wynajętych” zarządzenia miłośnych władz, niejednokrotnie sprzeczne z ustawami i przepisami, oraz zasadnicza decyzja ministra spraw wewnętrznych wprowadzenia w gre armii. Jak się okazało, dzisiejsi ministrowie ulegli całkowicie psychologicznej, biurokratycznego poglądu na rzeczy w stylu obywateli państw zabobnych. Przy ogromnej polyczeniu tłumy zakazywanie „romadzeń” jest zamknięciem dynego

A jakie pan poseł widzi wyjście?

Ustąpienie obecnego gabinetu. Trzeba pamiętać, że oprócz Krakowa mieliśmy Borysław i Tarnów Tam robotnicy wykazali wspaniałą zimo-krew, szczególnie w Porzyciwiu, wina spoczywa całkowicie na stronie władz. Gabinet p. Witosa nie dał sobie rady. Stało się u nas to samo, co stwierdził p. Stresemann dla Niemiec t. zn.

Ustąpienie obecnego gabinetu

Nie dał państwu ofiary i miła. Państwo nie może być u trzymywane kosztem własnym robotników i inteligentnie pracującej. Gabinet, prowadzący w sprawach gospodarczych finansowych politykę wyjątkowo klasowa, nie może uratować kraju przed katastrofą gospodarczą. Ta znowu prowa-

P. prezydent uznał za konieczne podwyższyć budżet armii

Warszawa, dnia 19.11. Prezydent Rzeczypospolitej ukończył już rozpatrywanie budżetu ministerjum spraw wojskowych i przyszedł do przekonania, że budżet ten powinien być powiększony przynajmniej o 10 proc. Sprawa ta zajmować się będzie w tym tygodniu ścisła Rada wojenna, która wypowie się w tej mierze swoją opinję. Prawdopodobnie ścisła Rada wojenna postawi wniosek o wyższe uposażenie wojskownic.

Złagodź on w polemikach?

Teraż? Nigdy. Niech najpierw panowie zbrodniarze, którzy mordowali planów polskich, którzy przed cztermi laty przygotowali taki stan umysłów w Polsce, że już w 4-tym roku mordowanie żołnierzy może uchodzić bezkarnie, niech najpierw panowie zbrodniarze przestaną mordować dosłownie, a obój polityczny mordować zasłaniając przestanie mordować cywilnie, wtedy będzie można w rekawiczkach i ze szpada cienia polemizować z grzeczniejszym czerwonymi, smukłym czy Szmo-kiem podwawelskim i smoczem nasieniem i potomstwem po całej Polsce rozlałem.

To panu nowi gente krakowianina, ale od 20 lat w Warszawie osiadły.

I jeżeli ma być mi co do zarzucenia to pamiętaicie zawsze, że to co jest złe we mnie, to jest jeszcze krakauerem. Według mnie nie tylko krakauerowi, ale i lwowianinowi nawet ufać można w tej dnoiero jeżeli 50 lat jest w Krakowie; krakauerowi dnoiero w druziem n. bołenu. Dixi.

Ważne wiadomości

Ważne wiadomości: Kierownik biura politycznego p. Witosa nie zgodził się na podwyższenie budżetu o 35 proc., na tak skromne zwiększenie nie zgodził się i na czele ministerjum spraw wojskowych pozostanie tylko jako kierownik, nie zaś jako minister. W ten sposób gen. Szepetycki zrzucił na siebie wszelką odpowiedzialność.

Przedewszystkiem

Przedewszystkiem jeszcze podkreślić, że wypadki krakowskie były nieszczerem. nie zaś zorganizowana rewolucja. Sprawdziłem to osobiście na miejscu i nie mam żadnego powodu powatniwać w sprawie wość ralaści nairomalstycznych ludzi z nairomalstycznych obywateli. Ołbrzymia część „wynajętych” zarządzenia miłośnych władz, niejednokrotnie sprzeczne z ustawami i przepisami, oraz zasadnicza decyzja ministra spraw wewnętrznych wprowadzenia w gre armii. Jak się okazało, dzisiejsi ministrowie ulegli całkowicie psychologicznej, biurokratycznego poglądu na rzeczy w stylu obywateli państw zabobnych. Przy ogromnej polyczeniu tłumy zakazywanie „romadzeń” jest zamknięciem dynego

Ważne wiadomości

Ważne wiadomości: Kierownik biura politycznego p. Witosa nie zgodził się na podwyższenie budżetu o 35 proc., na tak skromne zwiększenie nie zgodził się i na czele ministerjum spraw wojskowych pozostanie tylko jako kierownik, nie zaś jako minister. W ten sposób gen. Szepetycki zrzucił na siebie wszelką odpowiedzialność.

Ważne wiadomości

Ważne wiadomości: Kierownik biura politycznego p. Witosa nie zgodził się na podwyższenie budżetu o 35 proc., na tak skromne zwiększenie nie zgodził się i na czele ministerjum spraw wojskowych pozostanie tylko jako kierownik, nie zaś jako minister. W ten sposób gen. Szepetycki zrzucił na siebie wszelką odpowiedzialność.

Ważne wiadomości

Ważne wiadomości: Kierownik biura politycznego p. Witosa nie zgodził się na podwyższenie budżetu o 35 proc., na tak skromne zwiększenie nie zgodził się i na czele ministerjum spraw wojskowych pozostanie tylko jako kierownik, nie zaś jako minister. W ten sposób gen. Szepetycki zrzucił na siebie wszelką odpowiedzialność.

Ulica Złota -- jedna z przecznic Marszałkowskiej, wzniesionych się bezpośrednio od centrum miasta w niewładomy mrok warszawskiego Whitechaplu.

Ulica Złota, a raczej ulica Zła, ulica najczęściej notowana w kronice policyjnej, dostarczająca najwięcej materiału procedurze karniej do rozważań i wyroków.

Już, na rogu Marszałkowskiej i Złotej restauracja „Esplanada” wywołuje wspaniałe słyenne afery Ostrowskiego.

mordującego żonę

I rzucającego na zwłoki biały, a romantyczny kwiat tuberozy. Naprzeciw kawiarnia, pełna nieodgadnionych twórców samotnych, zniszczonych dziewcząt i miliardzistów - maniaków. Niedaleko dom, w którym zamordowano jakiegoś tubilera. A tu słynne swego czasu al-kowy schadzki i azylum

fabrykantki apłoków.

Po bokach Zielna i Wielka, pełne snujących się ulicznic i t. d. i t. d.

Przy tej niesamowitej ulicy, mieszka najzłotniejszy i najbardziej satyryczny, pożeracz żydów, pierwszy bokser publicystycznych polemik, gamin wybitny zabyty w Belwedrze i Sulejówku, puszczałcy ustawicznie gazy o zapachu

zgnitych

pod drzwiami p. Ehrenberga i p. Rosnera, na razie fanatyczny rzecznik prawicowego obozu, ale niewątpliwie krójący w nadnadru zdradę, która potrafił wmotywować świetnie, smętnie, wykretnie i najmiętnie -- krótko mówiąc p. Adolf Nowaczyński.

Mieszka p. Adolf Nowaczyński w kamienicy stylowej, podobnej do trzeciorzecznej pałazzo florenckiego. Mieści się niej nie bez przyczyny

laboratorium chemiczne.

Klatka schodowa obszerna, wędna, przypominająca budapeszteńskie wygodne gotowanie na ulicy Andassy.

Przyjmuje mnie gospodarz z szarującą gościnnością. Przy tym, jak bóstwo opiekuńcze i nieodstępne -- rozkożna małżonka.

Wchodzę do pracowni. Jestem w samym tvglu chemicz-skim.

Chrześcijańska -- Demokracja przeciwko polityce finansowej ministra Kucharskiego

Warszawa, dnia 19.11. (a) W dniu wczorajszym obradowała w dalszym ciągu Rada naczelna Chrześcijańskiej Demokracji. Po dyskusji uchwalono szereg rezolucji, które będą ogłoszone w dniu dzisiejszym.

Jak się dowiadujemy przyjęto więc rezolucję w sprawie finansowej, zwróconą przeciw ministrowi skarbu Kucharskiemu, z którego działalności, jak już o tem donosiliśmy, stroniłtuo Ch.-D. jest bardzo niezadowolone. Uchwalono następnie demagogję się od rządu, poprawy i w sprawie podjętych pism, w których widać, że ta rezolucja kosztowała zarządzenia ministra skarbu.

Chwilowe odroczenie rokowań polsko-gdańskich

(Od warszawskiego korespondenta).

W dniach 16 i 17 b. m. odbywały się w Warszawie w gmachu ministerjum przemyślnictwa i handlu rokowania polsko-gdańskie, w sprawie przywozu i wywozu. Rokowania nie zostały zakończone z powodu wyjaz-

nych procesów, fermentów i kwasożernych pierwiastków polskiej publicystyki. Styczeń nieomal bulgotanie złośliwych kalemburów --

syk świsł i war

kipiacy gotowanych „Prze-głądów prasy”. Cały nokój rzy, chrzaka, szeczka i pluje. Stół ma 12 rogów, pióro kilkadziesiąt stalówek, a atrament politykuje jakimś zielonym jado-witym kolorem. Tu bowiem powstają zabójcze preparaty pacierzowego mlecza do „Myśli Narodowej”, nieznanne w dzie-łach publicystyki mieszaniny witrjolu, grynszpanu i esencji octowych.

Z przerażeniem rzucam na wszystkie strony spojrzenia. Na oknie i w schowkach pół-tek bibliotecznych widzę szereg nie zamknięte próbówki. W nich to znajdują się wzorowe hodow-łie bakcyli, któremi można otruć całą Rzeczpospolitą. Są to słynne, zaopatrzone w od-powiednie przypisy wycinki z gazet. Zaszczepione w danej chwili mają na celu

momentalna śmierć

przeciwnika. To też z niemałą trwogą podchodzę, aby im się bliżej przypatrzeć. Zwraca przedewszystkiem uwagę prób-ówka ogromnych rozmiarów z napisem: Judaica (Shylockra-cja). Patrze pod światło: mil-iony nazwisk: Askenazy, Un-szlcht, Bergson, Nachamkes, Rosner, Posner, Urycki, Joffe, Schanzer, Lloyd George, Toe-nitz, Luzattl, Sauerwein i t. d. i t. d.

Na jednej nabis: Ehrenberg, na drugiej: Rosner. Gruba prób-ówka zaopatrzona w emble-mat buławy marszałkowskiej, jest już niemal zupełnie opróż-niona.

Ale najciekawsza wśród nich jest niewątpliwie jedna, ogrom-na, będąca w ustawicznym wrzeniu z kolosalnym zielonym twiulem:

„Krakanery”

Z boku czerwonym atramen-tem donisane motto po łacinie: Ceterum censeo Cracoviam de-landam esse. Po nia slega p. Nowaczyński najczesciej. Jest to jeden z najmilszych ob-łędów tego zniejawidzonego satyryka.

To też na ten temat rozpo-cynam wywiad z p. Nowaczyń-skim.

# Jak urządzona jest radiostacja?

(Od warszawskiego korespondenta).

W ubiegłą sobotę otwarto bezpośrednią komunikację radiotelegraficzną między Polską i Ameryką.

Podstawowym czynnikiem, decydującym o wyznaczaniu tego rodzaju komunikacji nad innymi środkami połączeń jest

szybkość i siła elektromagnetycznych.

Samochód może rozwinać szybkość do 250 kilometrów na godzinę, samolot został tak ulepszony, że szybuje z szybkością do 400 kilometrów na godzinę, fala radiowa natomiast przebiega 300.000 kilometrów na sekundę. Jest ona zatem najszybszym ze wszystkich środków komunikacji, jakie istnieją na kuli ziemskiej.

Gdy radiotelegrafista naciśnie dany klawisz aparatu w New Yorku, to sygnał jego dochodzi do Europy w jedną sześćdziesiątą część sekundy, czyli innymi słowy, w jedną sekundę falę radiotelegrafu można obieknąć kule ziemską siedem i pół raza.

Częste bywają wypadki, że firmy paryskie otrzymują radiowe depesze od firm nowojorskich w dwie do trzech minut po nadaniu, zatem przedtem niż można rozmówić się telefonicznie z jednej strony ulicy w New Yorku na drugą.

Zaden inny środek komunikacyjny nie dorodził do takiej perfekcji i szybkości, jak radiotelegrafia w dobie obecnej.

Pożądanie, że aby nadać wiadomość, wystarczy nacisnąć przycisk, jest zastępowane przez automatyczne urządzenie, które przesyła depesze radiowe. Do najważniejszych na leży tu przeważnie, łączące stacje wysyłające z centralą radiową. Dzięki temu przyrządom usunięta jest wszelka strata czasu, zużywanego zazwyczaj na przekazywanie depesz radiotelegraficznych, banki zaś, domy giełdowe, redakcje gazet i t. p. otrzymują depesze niemal

natychmiast po nadaniu.

Skoro tylko depesza zostaje nadana dla wysyłki, zaczyna się „praca“ automatów. Nic wielkiego i zabójczego, jak się może zdawać, do tej chwili potrzebna do tej chwili jest tylko urzędniczka, która depesze i zarejestruje, blankiet radiotelegraficzny dostaje się do rąk radiotelegrafisty, który siedzi przy maszynie do pisania. Każde uderzenie klawisza tej ma-

szyny przebiega taśmą papierową. Taśma ta połączona jest z automatem, wysyłającym depesze. Automat w odpowiedni sposób reaguje na każdy znak na taśmie. Stosowanym tu jest znany klucz telegraficzny Morse'a.

Na każde uderzenie automatu reaguje fala radiowa, ulatniająca się z anteny na faktycznej stacji wysyłającej, oddalonej, jak w niektórych wypadkach o 150 kilometrów od stacji, na której funkcjonuje automat.

Depesze, przychodzące do stacji odbiorczej, podlegają podobnej, lecz

odwrotnej procedurze.

Reakcje radiowe na antenie przyjmującej, zamienione są w depesze znakowe i idą po przewodach drutowych wprost do stacji odbiorczej, gdzie podlegają „dekodeowaniu“, t. j. wzmocnieniu w specjalnych aparatach. Te ostatnie przesyłają depesze do automatu przyjmującego, który oddaje znaki na taśmę papierową.

Gdy niema sygnałów, wtedy linia w sposób taśmy jest próżna. Skoro tylko zaczyna się symulowanie, t. j. z chwilą, gdy klawisz aparatu za morzem zostanie naciśnięty, płótno automatu przyjmującego przesuwa się na jedną część taśmy papierowej i zatrzymuje się tam do chwili, gdy klawisz na drugiej stronie oceanu zostanie naciśnięty.

Przy automacie przyjmującym stacja radiotelegrafista, który ma przed sobą maszynę do pisania. Taśma papierowa przesuwa się przed ta maszyną. Telegrafista patrzy na taśmę, odczytuje kreski i punkty klucza telegraficznego.

Z nowszego wiadomości dokonują przeważnie mechaniczne radiotelegrafisty. Są one w stanie przyjmowania i wysyłania depesz z szybkością

się słów lub więcej na minutę, t. j. z taką szybkością, z jaką może człowiek nie jest w stanie słów tych złożyć, ani ich rozpoznać.

Cała ta olbrzymia kombinacja maszyn, silników, aparatów i ekwipunku, znajdujących się na warszawskiej radiostacji, składa się na całość komunikacji radiowej między Warszawą a Stanami Zjednoczonymi i odwrotnie, zapewniając najbardziej nowoczesną drogę i sposób porozumiewania się obu kontynentów.

# Zawód bandyty jest traniczny

Gryzą po wszy i brud, kasa zimno, ściosa go twóra, a pociesz tylko „J. A. Baczewski“

Niedawno prowadzone śledztwo przeciw jednemu z członków sławnej bandy Muchy rzuciło charakterystyczne światło na sposób życia bandytów. Co też mają te, wyrzutki społeczne za swe trydy i niebezpieczeństwa?

Grozi im ciągle zandarm, czyha na nich karząca ręka sprawiedliwości, trudy ponoszą ogromne... Czy też warto w takich warunkach być bandytą?

Bandyta nemá stałego mieszkania i mieć go nie może — gdyż najbliższym przyjacielom trudno zaufać. W lecie nocuje więc najczęściej pod gołym niebem, krwając się przed okiem ludzkim.

Do osad ludzkich zbliża się rzadko i to najczęściej w nocy, gdyż łatwiej przemknąć się i schronić.

W zimie za to zdany jest na prawdziwe katusze. Zimno, brud i nieuchronne z tym nasorazy dreca go tak kłopotliwie, iż radby się wyrzec swego fałsu, byleby tylko znaleźć jakiś taki przytułek i spokój.

Za to nie żałuje sobie jedzenia a przedewszystkiem wódki.

Każdy z nich jest nałogowym pijakiem. Wódka dodaje mu animuszu i tępi wrażliwość na trudy i niewygodę. Menu hardwickie jest obfite, ale jednostajne.

Rano zadowolnia się kawałkiem wędliny i chlebem. Śniadanie to zakrapla sporą ilością wódki. To samo zjada na obiad.

Na wleczerze zdarza się czasami przelknąć coś ciepłego, ale są to rzadkie okazje, zwyczajnie poprzestaje trzeba na porcji śniadaniowej i obiadowej.

Taki tryb życia pedzi bandyta w tym okresie, gdy jest ścisany.

Zmęczony i strudzony śmiercią, chwytą się ostatniej deski ratunku, przedostania się w nieznaną okolicę i rozpoczęcia żywota

człowieka poczciwego. W początkowym okresie bandyckiego życia, zbrodniarz nie wyrzeka się swego domu i chodzi tylko na wyprawy.

Ala po kilku udanych rabunkach zaczynają go ludzie podejrzewać, śledzić i plotkować.

Nagle bogactwo i tajemnicze wyścizki zwracają uwagę sąsiadów i naprowadzają policję. Tajemnica nie może się długo uchować.

A wtedy nie zostaje nic innego, jak przenieść się w inną stronę lub chronić się ucieczką. Jednym słowem życie bandydy nie jest rozkoszą, ale najstraszniejszą i niekiedy gorszą straszną od męczącego trudu, z mianem porządnego człowieka.

# Harakiri młodego szczurołapa z Mokotowa

## Znaleziono go z rozciętym brzuchem w kałuży krwi

(Od warszawskiego korespondenta).

Starzy paryżanie pamiętają popularną postać Piotra Serpolet, człowieka obdarzonego niezwykłą zdolnością, być może — hypnotyzera, gdyż trudno sobie wytłumaczyć jego niepospolitą umiętność chwytania reklam szczerów.

Piotr Serpolet był mielskim robotnikiem kanalizacyjnym, ale dodatkowo trudnił się handlem skórkami tych zwierząt, co mu dawało niezgorzde dochody. Przed polowaniem zaopatrywał się w latarkę i worek, wypisał szklak bez absentu i udawał się do kanałów mielskich.

Zagłębiwszy się w podziemny labirynt, Piotr Serpolet wybierał miejsce, gdzie schodziło się kilka ścieków i zaczynał przeciągać gwizdać. Po chwili, ze wszystkich zakamarków wychodziły szczury i otaczały go kołem, przysłuchując się świsłowi. Koncert trwał dość długo. Zwierzeta, pod wpływem wzroku Serpoleta zapadały w odrętwienie, pozwały brać się do ręki i ładować do worka.

I Warszawa miała taklego sztukmistrza, choć nie władającego w tym stopniu umiętnością zwabiania szczerów. Był nim 16-letni Antoni Majszak z Mokotowa, młodzieniec bez określonego zajęcia, nie umiejący wyzyskać swych zdolności. Wafesając się po

przedmieściu, pokazywał często „sztuki“ ze szczerami ku wielkiej radości rówieśników.

Najulubieńszym „numerem“ Majszaka, wzbudzającym powszechny zachwyt, był popis z żywym szczerem, którego łapał zębami za ogon. Wczoraj, przy zbiegu ulic Tatrzaskiej i Nabelaka znalazł Majszak pod płotem, leżącego

z rozprutym brzuchem w kałuży krwi. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Dziclatka Jezus.

Wzrost Zygmunta Grodzkiego, kompana rannego wynika, że Majszak próbował wykonać nową „sztukę“ na wzór Ben Alego i wobec śladka wbił sobie nóż w jamę brzuszną.

# Wstrząsem w skroń...

(Od warszawskiego korespondenta).

Znowu jedno młode życie przerwane i znów niewiadomo dlaczego właśnie się to stało. Raport policyjny mówi o dziecku, którego najbliższa rodzina nie miała także nic innego powiedzieć. Samobójstwo młodego, dwudziestoniedziesięcioletniego chłopca nie miało żadnego powodu. Właściciel inteligentna i bogata, zwiadowała niemal cały świat, dużo czytała i kształciła się. Ale podobno nic nie dawało jej prawdziwego zadowolenia, zleniwienie ogarniało ją z niepokonaną siłą. Często szukała uspokojenia w narkotykach.

Dziś po obiedzie wróciła z miasta i zamknęła się w swoim pokoju. Po pewnym czasie rozległ się strzał. Zanimokojeni bracia rzucili się do drzwi, ale drzwi były zamknięte. Dopiero przez okno od strony kurytarza zobaczono młodą dziewczynę leżącą na łóżku bez ruchu. Wreszcie rodzina wdarała się przemocą do pokoju. Na ratunek było już za późno. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował śmierć. Młode serce bić przestało.

czerny noli.

Gustawa P. strzeliła sobie prosto w skroń z małego nuzerskiego pistoletu. Obok niej leżały 2 butelki z kromplami walerjanowemi i krótki konfesy list, w którym rozpoznała tylko swoim małym dzieckiem zecz małej siostrzeneczki. Ani słowem o tem, dla czego targnęła się na swoje młode życie. Straszna, ponura żądka, która unosi się już nad tyłu

# Wstań i Idź! Zakonnica chora od 23 lat cudownie uzdrowiona

Niezwykły cud, jaki zdarzył się w klasztorze Sacré-Coeur w Constances, poruszył szerokie sfery pobożnych we Francji.

W klasztorze tym przebywała zakonnica, siostra Teresa - Maria. Od lat 23 była chora i z trudem chodziła o kulach. Lecz tego roku w pierwszych dniach października — gdy pogrążona była w modłach, nagle usłyszała nieznanego głosu, który na nią zawołał: „Wstań i Idź“.

Zakonnica pod wpływem tego głosu podniosła się o własnych siłach.

Zdumione siostry zakonne i przełożona matka Urszula spotęgowały, że chora chodzi bez

# Gdy cię będą w wężeniu torturowali Przyznaj się do niepełnionej „winy“ A potem zrób jak ten kubańczyk

Opinie amerykańska wzruszył do głębi wypadek, który rozegrał się w tamtejszym sądzie. Pewien kubańczyk, nazwiskiem Emil y Puebla, osadzony został o zbrodnię zabójstwa.

W mieszkaniu bowiem jego znaleziono ciało zamordowanej kobiety, a wszystkie okoliczności przemawiały za tem, iż zbrodni dopuścił się zardrosny kubańczyk. Został więc wyznaczony.

Podczas rozprawy sądowej, gdy prokurator odczytywał akt oskarżenia, w którym było wyraźnie wymieniane, iż Emil y Puebla

przyznał się do zbrodni, obwiniony wybuchł szamotaniną i płacząc i wrzając z siebie strzelał i koszuła, skazując

przodem do niej samobójkami. Była córka bardzo bogatego, jednej z najbogatszych w naszym mieście rodzin. Ojciec jej, który za czasów regencyjnych był radcą staru, zostawił

olbrzymi majątek i sześciu braciom. Wszystko stało przed nią otworem. Była przystojna, inteligentna i bogata. Zwiadowała niemal cały świat, dużo czytała i kształciła się. Ale podobno nic nie dawało jej prawdziwego zadowolenia, zleniwienie ogarniało ją z niepokonaną siłą. Często szukała uspokojenia w narkotykach.

Dziś po obiedzie wróciła z miasta i zamknęła się w swoim pokoju. Po pewnym czasie rozległ się strzał. Zanimokojeni bracia rzucili się do drzwi, ale drzwi były zamknięte. Dopiero przez okno od strony kurytarza zobaczono młodą dziewczynę leżącą na łóżku bez ruchu. Wreszcie rodzina wdarała się przemocą do pokoju. Na ratunek było już za późno. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował śmierć. Młode serce bić przestało.

# Wstań i Idź! Zakonnica chora od 23 lat cudownie uzdrowiona

Niezwykły cud, jaki zdarzył się w klasztorze Sacré-Coeur w Constances, poruszył szerokie sfery pobożnych we Francji.

W klasztorze tym przebywała zakonnica, siostra Teresa - Maria. Od lat 23 była chora i z trudem chodziła o kulach. Lecz tego roku w pierwszych dniach października — gdy pogrążona była w modłach, nagle usłyszała nieznanego głosu, który na nią zawołał: „Wstań i Idź“.

Zakonnica pod wpływem tego głosu podniosła się o własnych siłach.

Zdumione siostry zakonne i przełożona matka Urszula spotęgowały, że chora chodzi bez

# Gdy cię będą w wężeniu torturowali Przyznaj się do niepełnionej „winy“ A potem zrób jak ten kubańczyk

Opinie amerykańska wzruszył do głębi wypadek, który rozegrał się w tamtejszym sądzie. Pewien kubańczyk, nazwiskiem Emil y Puebla, osadzony został o zbrodnię zabójstwa.

W mieszkaniu bowiem jego znaleziono ciało zamordowanej kobiety, a wszystkie okoliczności przemawiały za tem, iż zbrodni dopuścił się zardrosny kubańczyk. Został więc wyznaczony.

Podczas rozprawy sądowej, gdy prokurator odczytywał akt oskarżenia, w którym było wyraźnie wymieniane, iż Emil y Puebla

przyznał się do zbrodni, obwiniony wybuchł szamotaniną i płacząc i wrzając z siebie strzelał i koszuła, skazując

# „Trupy to najlepsze towarzysze snu“

Środek na manję samobójczą

W stanie Ohio w Limle uleczono niedziwnie obywatela Voorheesa z manji samobójczej. Gdy ów zszedł zeszłoletni ojciec sześciorga dzieci poraz niewiadomo który, rzucił się pod tramwaj, władze skazały go na spędzenie nocy w miejscowej kostnicy. Przygotowano mu łożo w trumnie ustawionej na stole pośród czterech trupów.

Dopóki strażnik był przy nim Voorhees udawał odwagę, utrzymując, że

trupy to najlepszy towarzysze snu.

Gdy jednak pozostał sam, ogarnęła go paniczna trwoza, zdawało mu się bowiem, że towarzysze jego wykrzykiwały mu się złościwie.

Jednym skokiem rzucił się ku drzwiom z opętym krzykiem i walił zaczął w nie ze wściekłością.

Lecz strażnik przewidział co się stanie i zostawił drzwi otwarte.

Voorhees ulecił, nie myślcąc bynajmniej wracać do kostnicy która nauczyła go milować życie.

# „Śnieg lecacego ptaka“ Papi-Kuanua pragnie rewindykować Meksyk

Indianie meksykańscy za przykładem swych kanadyjskich wśnólemiełców Inkezców, zgłosili w meksykańskim ministerium spraw zagranicznych pretensje do uznania ich imię, ni więcej tylko za panów kraju.

W imieniu wszystkich Indian wystąpił w tej sprawie Papi-Kuanua, zwany „Śniegem lecacego ptaka“, szlachetny i meżny wódz Kikanoosów, którzy zamieszkują południowy Texas. Papi-Kuanua zawiązał się w ministerjum w otoczeniu swym i tonem uroczystym zażądał zwrotu krain, które tubylcom, dziełom kraju zabrali blade twarze.

Jakkolwiek rząd meksykański nie mógł zadośćuczynić za-

daniom Indian, to jednak z amharasu tego wyszedł obronny reka.

Zaproponował mianowicie czerwoności, by porzucili koczowniczy tryb życia i osiedlili na terenach, które w każdej chwili rząd gotów im odstąpić.

„Śnieg lecacego ptaka“ opuścił apartamenty ministerjalne z dumą i zadowoleniem i zachcił swoich wśnólemiełców do zmiany trybu życia.

Rząd meksykański ze swej strony rad jest z tego obrotu sprawy, gdyż, skłoniwszy Indian do osiedlenia się, pozbędzie się ciągłych kłopotów, skarg na napady bandyckie i wszelkiego rodzaju awantury, do których Indianie mają specjalną pasję i umiłowanie.

# MODA A KIESZEN Ciępo, młto, niebo, raj

Wiadomo, że „duch, który prosi o piękność“ umie ujarzmić ciało. Eleganckie panie nie marzną w największe mrozy w paęcynowych pończoszach; potrafią też chodzić w zimie bez koszuł i w przelrzystych jedwabiach. Moda dzisiejsza nie wymaga tego rodzaju umartwień. Panie rozumiały wreszcie, że warunkiem dobrego wyglądu jest ciepło. To też moda tegoroczna lubuje się w futrach, aksamitach, welnianych trykotowych kostjumach, jumprach i zakietach.

Jesienią noszone były trykotowe kostiumy na ulice, obecnie zjawily się precudnie miękkie welny, używane nawet do sukien wizytowych; wszystko się zdobi suto futrem.

# Właściwa suknia we właściwym miejscu

Cecha istotnej elegancji jest zastosowanie toalety do miejsca, czasu i osoby. Jest to sztuka, podobna do sztuki rządzenia. Niestety, zapomina się o niej często w czasach, które potomność nazwie bezkrawcem.

Coby to było, gdyby nawet uroczą sęgnora Commandora Tommasini pojawiła się na raurcie i prezydenta... w amazonce i coby to było, gdyby nawet złota lama i dekolt galowy zabłysnął w Sejmie u naszych posłańek podczas... posiedzenia budżetowego! Coby to było! Ale dość przykładów.

Pomyślmy raczej nad ową suknią, o której milczą żurnale. Jest to suknia, o której się nie

trem. W domu się nosi włóczkowe jumpry, coraz to barwniejsze i fantazyjnie ozdobione; jakkolwiek bardziej sztywne są t. zw. „palta pokojowe“, czy zakiety, które się nosi do sukien. Używa się do tego tkanin wzorzystych i barwnych o wschodnim charakterze, barwnie haftowanych welurów i welny, ozdobionej zazwyczaj futrem. Noszone są również stałe z akamtu, weluru lub jedwabiu, ohsyie futrem i haftowane, które się nosi do sukien strojnějších. W ten sposób ciemna i nudna dotąd domowa moda zimowa nabiera wdzięku, barw i bogactwa, a przedewszystkiem staje się „twarzową“.

Antuka.

mówi, ale nosi się najczęściej: Demokratyczna suknia pracy, mundur codzienny! Zwyczaj i praktyczność każe wybrać ciemną wełnę. Gour tailleur, lub suknia paltotowa! Charakter sportowy. Surowość i prostota. Szuk w kroju! Akcent na fasonie! jako ozdowy: dopuszczalne jest futro, skóra lub dyskretny haft. Ale lepiej jest zaniechać ozdób.

Kolnierz szalowy, rekawy wszywane, plaskie balbany o! pasa, lub suknia równa, przeżalano smukła, kolnierz związany, kieszenie: może być tunka tego rodzaju. Oto mundur kobiety pracującej. Właściwa suknia we właściwym miejscu.

Antuka.

# Porady praktyczne SZTUCZNA GUMA ARARSKA

Zagotować 20 części sproszkowanego cukru w 7-iu częściach świętego mleka, dodać 50 części 36-procentowego roztworu szkła wodnego, wymieszać i nagrzać do 50 stopni.

Otrzymany roztwór wylewa się w płaskie skrzynki z białej blachy. Po ostygnięciu wydzieła się ziarnista masa, zbliżona własnościami do gumy arabskiej.

### W obronie zasady autonomji.

Robotnicy czynią zabiegi o przyspieszenie wyborów do Kasy Chorych w Białymstoku.

Miejscowe Związki Zawodowe podejmują energiczną akcję w sprawie przyspieszenia miarodajnych czynników do rozpisania w czasie jak najbliższym wyborów do Zarządu Kasy Chorych.

W wyczerpującym memorjale, który zostanie przedłożony władzom centralnym, organizacje robotnicze powołują się

na przepis o tworzeniu Kasy Chorych, który przewiduje rozpisanie wyborów po upływie 6 miesięcy od dnia uruchomienia danej placówki. Białostocka Kasa Chorych ma już za sobą przeszło rok istnienia, a jednak dotychczas rządzi się bez współdziałania przedstawicieli robotniczych.

### Z życia organizacyj.

Przegląd niedzielny.

Zebrań, które się odbyło. W lokalu Spółdzielni Towarzystwa Pożytkowo-Oszczędnościowego (Kilińskiego 23) obradował Zarząd nad piekarniemi sprawami gospodarki wewnętrznej.

Zebrań, które odbyły się nie mogły z powodu nieprzybycia członków: 1) Zarządu Zw. Stow. Robotników Katolickich (Rynek Kościuszki 1); Zarządu Związku Garbarzy Fabrykantów (Kilińskiego 11); Zarządu Zw. Hallerczyków (Rynek Kościuszki 1); to ostatnie zebranie nie przyszło do skutku z winy prezesa, który zapomniał widocznie o zwołaniu konferencji i na schadzce nie stanął.

Odczyty. W lokalu Stowarzyszenia Młodzieży (Rynek Kościuszki 1) wygłosił prelekcję o „Życiu Św. Stanisława” uczeń 8 kl. gimn. Marzyński. Następnie odegrano sztukę pod tym samym tytułem.

— W organizacji Sjonistycznej (Rynek Kościuszki 13) mówił p. Józef Herman na temat: „główne typy w literaturze żydowskiej”.

Obrazy świetlne. Na ekranie Klasowych Związków zawodowych (Suraska 30) demonstrowano kinodramat, p. t. „Z wysokości 3000 metrów”.

— Stowarzyszenie Robotników Katolickich (Rynek Kościuszki 1) wyświetliło sensacyjną nowość — „Tajemniczą rękę”.

### Chleba naszego powszedniego

wkrótce się nie dokupimy.

W dniach ostatnich podrożał on bowiem jak następuje:	
1 kg. pyłowego kosztuje już	78.000 mk.
„ sitkowego „	60.000 „
„ razowego „	38.000 „
pud mąki pszennej kosztuje już	2.000.000 „
„ pyłowej „	1.300.000 „
„ sitkowej „	1.200.000 „
„ razowej „	800.000 „

Jaż słysząc, piekarze starają się o pozwolenie na nową podwyżkę cen pieczywa — czwartą z rzędu w ciągu ty-

godnia! Ładnie wyglądamy w okresie „stabilizowania waluty” i „odbudowy Skarbu Narodowego”.

### Podwyższenie opłat

w szpitalach miejskich.

Z dniem 15 bm. podniesione zostały opłaty w szpitalach miejskich wedle poniższego schematu:

	dla przyjezdnych	dla stałych mieszkańców miasta.
za łóżko i dobe.		
w sali 8-łóżkowej	270.000 mk.	225.000 mk.
„ „ 4- „	335.000 „	270.000 „
„ „ 2- „	540.000 „	450.000 „
„ oddzielnym pokoju	810.000 „	675.000 „
większa operacja	1.500.000 „	1.200.000 „
mniejsza	900.000 „	750.000 „
pomoc doraźna	300.000 „	225.000 „
masaż elektryczny	150.000 „	120.000 „

### A nie mówiliśmy,

że nie należy uchylać się od rejestracji wojskowej!

Kroniki policyjne notują obecnie częste aresztowania osolników męskich w wieku lat 40 do 24 (ur. w 1883—1899 r.) za nieposiadanie książeczki wojskowej, wystawionej przez Komisję Przeglądową.

Ostatnio wpadł w ręce organów ładu i porządku publicznego Władysław Szlowski, rodem z Czerska, pow. Grójckiego, posądzony o to, że celowo i świadomie ukrywał się przed władzami wojskowemi.

### Nieszczęśliwe wypadki na koleji

Zranienie maszynisty.

Przy mijaniu pociągu towarowego między Czarną wsią a Wasilkowem, prowadzący luzny parowóz maszynista Stanisław Szebczewski został uderzony denką, wystającą z wagonu ciężarowego. Rannego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

Złośliwe postrzelenie.

Dozorca składów kolejowych w Osowcu, Piotr Baczyński podczas nocnego obchodu postrzelił Adama Ryszkowskiego, którego zastał na gorącym uczynku kradzieży żelaza. Ciężko ranny Ryszkowski walczył ze śmiercią. Baczyńskiego aresztowano.

### Ujście piątki hultajskiej.

Okradani bezkarnie ludziska odetchną na koniec z ulgą.

Miasta i miasteczka wchodzącej połaci kraju nawiedzane były od dłuższego czasu plagą zuchwałych kradzieży. Pewne poszlaki kazały się domyślać, że owych rozbojów dokonywała liczniejsza i dobrze zorganizowana szajka, ale członków jej, pomimo gorliwych zabiegów, nie można było rozkonspirować. Wreszcie banda, o której nieuchwytności krążyły już legendy, wdepnęła na śliską dla złodzieiów ziemię Białostocką. Zuchwałstwo to przypłaciła

wkrótce utratą wolności, bo — jak wiadomo — u nas „niema żartów”.

Zwyczywszy grubego zwierza, Policja zapędziła go w matnię. Onegdaj na gorącej robocie wyłapano całą szajkę. A oto imiona i nazwiska „gastrolerów”: Adasiewicz Józef, Klimaszewski Kaswery, Koskowski Zygmunt, Szarska Stanisława i Kamieniecki Josel. Same solidne firmy, na zewnątrz i na wewnątrz!

### Człowiek, który idzie przed siebie,

bywa niekiedy osobliwym zjawiskiem.

Posterunkowy P.P., pełniący służbę na peryferji miasta, zauważył wczoraj wędrowca, zmierzającego od szarych, martwych pól ku ludzkim osiedlom. Nędzna odzież i zgarbiona postać przechodnia były w krzyczącej rozterce z jego niefrasobliwym obliczem i rzeźkami ruchami. Zadumał się nad tem zjawiskiem policjant, — a gdy policjant myśli, nigdy nic dobrego z tego nie wychodzi.

— Obywatelu, a obywatelu! — rzucił w ślad za idącym — poczekajcie na chwilę!

— Dalibóg, nie mam czasu! — sumitował się tamten, nie zwalniając kroku.

— Stój, bo strzeleł — huknął stróż bezpieczeństwa, przechodząc już do otwartej ofensywy.

— Szkoda prochu — przyznał szczerze wędrowiec i zatrzymał się, przysiadając na wetkniętym w ziemię kij.

— Dewód osobisty jest?

— Chciałbym go mieć, Bóg mi świadkiem!...

— Ktoś ty taki?

— Człowiek...

— Dokąd idziesz?

— Przed siebie...

— No, to wstąpię na rozgrzewkę do aresztu — zakończył badanie przedstawiciel władzy.

W Komisjaracie inkognito zostało odszyfrowane. Jowialny przybysz nazywa się Jan Glaba (?), pochodzi z Peręby pow. Będzińskiego i uprawia zawodo włóczęgostwo.

### Kronika policyjna białostocka.

Kradzieże. Ze sklepu Samuela Herberholza (Sienkiewicza 13) skradziono 900 par cholew wartości 300 milionów mk.

— Berko Szerer wyniósł cichaczem z fabryki Goldberga w Michałowie sukno, ocenione na 65 milionów mk. Łup odebrano, a sprawcę oddano władzom.

— Z ogrodzenia posesji pod Nr. 3 przy ul. Czarneckiego zginął słup ku zmartwieniu właściciela Konstantego Andrejaka, który szacuje swą szkodę na 1 milj. mk.

— Wnukowskiemu Stanisławowi (Stoleczna 15) wyciągnięto z kieszeni 500.000 mk.

— Do składu zboża przy ul.

Botanicznej 15 jał się dobierać z zamiarem ewakuacji pan Jankiel Kagan (Kijowska 4), przypuścił jednak w porę powędrował do aresztu.

— Tamże znaleźli się obywatele: Henryk Łukjanik, Ryszard Gryniewicz, Kazimierz Romanowicz i Józef Okurowski za kradzież skór, popełnioną w „Polbalu”.

SPRÓBUJ CIE  
nowej wyjątkowej herbaty  
Nr. 103.  
**FELS TEA Co.**  
Warszawa.

Idąc ulicą Warszawską, wstąp do P.K.K.P. pod Nr. 14 lub do Sądu Okręgowego (l. 63) i zapytaj się, czy nie brak cię przypadkiem w spisie ofiarodawców na Skarb Narodowy.

### Jaką bronią wojujesz...

czyli niepowściągliwi stróżowie wstrzemięźliwości.

Kiedy każdy inny śmiertelnik oddaje się błogim wywczasom i używaniu darów bożych w świętym dniu niedzielnym, kontroler Urzędu Akcyzowego musi obchodzić wszystkie szynki i knajpy i zaglądać w filizanki a wywahać szklanki i butelki od „lemoniady”. Takie bliskie obcowanie z występkiem czyli igranie z ogniem nie pozostaje bez pewnego — dodajmy zaraz: zgubnego — wpływu na lojalność i odporność

organów prawomyslności.

I oto zdarza się niekiedy, że pokusa przewycięża poczucie obowiązku. Podobną chwilę słabości wywietrzył funkcjonariusz Policji, wpadając zgola nieprzeprzony do tajnego szynku Zylberfajga (Palacowa 11), gdzie zaskoczył in flagranti trzech kontrolerów świętecznej trzeźwości: p.p. Jana Balinowskiego, Hieronima Krzywkowskiego i Adolfa Krzeszputowskiego.

Nasi przodkowie w walkach o niepodległość, nasi bracia i synowie, bohaterowie Kaniowa, Mołodeczna, Kiechowiec i Cudu nad Wisłą rzucili na stos Ojczyzny wszystkie kol A my mielibyśmy skąpić skromnego daru na Skarb Narodowy?!!

### Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 10 marca 1924 roku wyznaczony został termin pierwsiatkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1. w Białymstoku dawniej przy ul. Błotnistej pod Nr. 1563, a obecnie przy ulicy Kijowskiej pod miejskim Nr. 3073, policyjnym Nr. 15, przestrzemi 153,20 sąż. kw. należąca do Lejzpra i Chaji Gitli małżonków Tannenbaum z nabycia od Dwójry Kwiatowicz, a przez tą ostatnią od Gitli Budewskiej.

2. W obrębie gruntów m. Sokółki w miejscowości „Kraj” przestrzemi długości 30 sąż. i szerokości 12 sąż. należąca do Mordchela-Arona Czarnesa i Szlemy Aronowskiego.

3. Wiejska na wsi Harkawicze, gm. Odelek, star. Sokólskiego, przestrzemi 3 dzies. należąca do Nadzieji Holubowicz z nabycia od Teodora Holubowicza.

4. w Białymstoku dawniej przy ul. Pięszczanej i Zagorodskiej pod Nr. 2199, a obecnie przy ulicy Marjampolskiej pod miejskim Nr. 3228, policyjnym Nr. 11, przestrzemi 300 sąż. kw. należąca do Ignacego Kuligowskiego.

W terminie powyższymi wzywamy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości, winni się stawić do Kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w Art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.  
Białystok, dn. 19 listopada 1923 r.

### Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1) Szymonie Grygoruku, właściciela nieruchomości na wsi Cieluszki star. Bielskiego.  
2) Szejmli Golgieniskier, właściciela nieruchomości w Białymstoku dawniej przy ul. Miłkołajewskiej pod Nr. 15, a obecnie przy ul. Niescałej, pod miejskim Nr. 1743, policyjnym Nr. 2.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 10 czerwca 1924 roku w kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.  
Białystok, dnia 10 listopada 1923 r.

DOKTOR  
**Józef Mazo**  
CHOROBY  
wewnętrzne i dziecięce.  
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19  
(w podwórku).  
Przyjmuje od 9—11 r. 14—4 w.

**Dr. S. Kracowski**  
Choroby wewnętrzne,  
Kiełbce i akuszerja.  
Przyjmuje od g. 10-18 i od 4-7.  
BIAŁYSTOK, Lipowa 17.  
1431

Ogłoszenia drobne.  
Inteligentna osoba poszukuje posady biurowej. Oferty do „Dzienn. Biał.” pod „N. K.” 1591.

**Dr. J. Walewski**  
Choroby skórne, weneryczne, mocznicowe  
ul. Sienkiewicza 14 m. 3.  
Oświetlenie cewki i pęcherza.  
Od 8—9 rano i od 4—7 po południu w niedzielę i święta od 11 do 1 pp. 1438

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby  
weneryczno-skinne.  
Białystok, ul. Kilińskiego  
Nr. 8, telefon Nr. 243.  
Przyjmuje od godz. 9—1  
i od 4—7. 1432

W Komendzie Powiatowej Policji ulica Warszawska Nr. 4, znajdując się do odebrania przez prawego właściciela znalezione na st. Białystok pięćgłaska koloru wianobłowego i czapka. 160

DOKTOR 1436  
**Leon Kryński**  
Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.  
Oświetlenie cewki i pęcherza.  
Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—7.  
Białystok, ul. Lipowa 33.

**Dr. M. KANEL**  
Spec. choroby weneryczne, skórne i mocznicowe (niemiec pleciowa).  
Oświetlenie cewki i pęcherza  
Przyjmuje od godz. 8—10 r. i 5—7 wiecz. Soboty i niedzieli 4.50 r. ulica Sienkiewicza 37, osobne wejście.

Młody inteligentny człowiek poszukuje posady biurowej, władający polskim, niemieckim i rosyjskim. Oferty do red. Dzienn. Biał. dla Przyjeźdźców. 1606

Lekarz P.P. Giehoński  
dentysta  
Palacowa 4, tel. 19.  
Leczenie, plombowanie, złote i kaurczukowe dostawki. 1440

**Dr. NEUMARK**  
h. ord. Patrogrudzkiego Alafuzjowskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe (9-9-9) od 10-12 i od 3-5 po południu, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niescała) w Białymstoku.

Zmienię posadę pomocnika buchaltera w jednej z większych fabryk włókienniczych w Warszawie na podobną posadę w Białymstoku. Oferty Warszawa, Sienna 40-21 „Lechia”. 1605

**Dr. Gurwicz**  
Specjalność choroby skórne weneryczne, mocznicowe. Lec. promieniami Rentgena. Przyjmuje od godz. 10 11-4-8.  
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

**Czytajcie „Dziennik Białostocki”**

KINO  
**„APOLLO”**  
DZIŚ  
Początek o godz. 7, 8.45 i 10.15 wiecz.  
Kasa od godz. 6.30 wiecz.

Ostatnia nowość i clou stolicy świata — Wytwórni „Gaumont” w Paryżu  
**CZAR WSCHODU**  
Fantazja wschodnia w 6-ciu aktach. Film ten przenosi nas w krainę złudy czarownej w której baśń wschodnia zrosniona jest z prawdą życiową, jak wonny kwiat róży — z kolcami.

(SZKATUŁKA ŻYCIA i ŚMIERCI)  
w rolach głównych:  
**LUCYNA MYRGA**  
i **KARL ROGAR**

„MODERN”  
Herój obrazów  
„Mis Venus” i „Złota Gejsza”  
tak piękny jak niebezpieczny dla uroczych białostoczank  
**WILLY KAYSER**

Wspaniałe arcydzieło filmowe wytwórni „VICTORJA FILM” w Berlinie.  
Występuje dziś w 7 aktowym współczesnym dramacie życiowym  
**DAMA DO TOWARZYSTWA**

sekundują mu:  
rozwłocnej sławy gwiazda filmowa  
**ERNA BOGMAR**  
ulubieniec publiczności  
**ERNST HOFMANN**  
Kasa: 5 pop. Początek: 6 w.

KINO  
**RUSAŁKA**

Poraz pierwszy w Białymstoku, FILM KTÓRY ZACHWYCIŁ CAŁY ŚWIAT  
**CYRK WOLFSONA**  
Wielki dramat cyrkowy w 6 aktach, w roli głównej EWELINA RUDENICK

PRENUMERATA:—550.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetry, lub jego miejsce na 4-ej stronie 12000 mk. W tekście 25.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 10000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych wrońnie podlegają onlacie.